EPIS x INTRUZ, RUCH OPORU (ft. Vin Vinci, Ka

Rapowy ruch oporu
stawia opór do oporu
nie jestem wycinanką z jebanego szablonu
drogę sobie toruj
jak trzeba to po trosze
szybko odpadają ci, co maja muchy w nosie
Zawsze maja grymas jakby wyszli od wyroczni
A ta im powiedziała: Od melanżu odpocznij
Ludzi dorośli wiedza na co się piszą
Zaczynam nawijać, jak w domu jest za cicho
Hardcore – uczucie zna już wielu
Jesteśmy opatrunkiem na rany przyjacielu
Po drugiej strony wody się mnożą jak króliki
Zrobimy z nich zupę z oddziałem prawdziwych
Dobra, dosyć tego
Dosyć Epis braggi, Mat i Rix, nie brakuje nam rozwagi
To początek sagi, choć tylko jedna płyta
Epis, Dedis i Kosmici, Obserwator, Śliwa

Nigdy nie schodzę z toru
Razem ze mna Ruch Oporu
Lecimy ramie w ramie, ciągle
Z własnego wyboru
Nie na szaniec, gra pozorów
Nie nasz cyrk, nie nasze małpy
Prezentacji przekazu, stoimy po stronie prawdy
Wersy jak salwy, Ale nigdy na komendę
Pociski ważą tonę, naboje napędza serce
Uważaj synek, mamy pełny magazynek
Celuje w stronę kurestwa
Póki oddycham i żyje
Wiele pomyłek, ale co poradzisz na to
Zaufasz człowiekowi, a on okaże się szmata
Co on może wiedzieć, co naprawdę rzeczywiście
Tak na czarnej liście jest zamknięty jak w Matrixie
Szczypta hardocore-u daje ci to Ruch Oporu
Przy tym do ran sypię soli
Jaram się jak cię to boli
Słyszysz głos wandali, ze mna uliczni poeci
Pozdro Epis i Intruzik, niech ten projekt w eter leci!